



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie
Nr 4 (185) Rok XVI Kwiecień 2014 ISSN 1508-5910





Fot. Jerzy Rusiniak

„Promocja godności kobiety”

Rozważając i wchodząc w tajemnicę Męki naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, możemy spotkać wielu bohaterów, którzy towarzyszyli temu wydarzeniu. Sylwetki jednych z nich opisane są szczegółowo, ponieważ byli bardzo konkretnie zaangażowani w te chwile. Na plan pierwszy wychodzi postać Judasza, który zdradził Mistrza. Na uwagę zasługuje też osoba Piotra, który się przestraszył i zaparł się Nauczyciela. Jest również Piłat, który chciał się odciąć od odpowiedzialności. Są także bohaterowie, na których patrzymy bardziej od strony pozytywnej. Tutaj na plan pierwszy wychodzi Maryja z bolejącym sercem, towarzysząca mężu Syna tak blisko, jakby była jej cieniem. Należy wspomnieć o uczniu Janie, który miał odwagę, aby podejść pod sam Krzyż. Na uwagę zasługuje Józef z Arymatei, który zdjął umęczone i śmiertelne ciało z Krzyża. Inni bohaterowie tych wydarzeń to gapie z tłumu, inni to żołnierze. Świadcami Drogi Krzyżowej byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

W Wielki Piątek zwróciłem uwagę na jedną z kobiet. W opisie Męki umieszczono krótką wzmiankę o żonie Piłata, która do swojego męża posłała prośbę: *Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu* (Mt 27,19). Piłat, jak wiemy, nie uwzględnił tej prośby. Pod naciskiem tłumu, bojąc się o swoją karierę, wydał Sprawiedliwego na ukrzyżowanie. O żonie Piłata nic więcej nie wiemy, ale postaramy się wniknąć głębiej w jej słowa. Widzimy, że staje się ona strażniczką jego sumienia. Gdyby posłuchała upomnienia żony, jego imię nie związałoby się tak tragicznie ze śmiercią Chrystusa.

Na tym przykładzie możemy zrozumieć rolę kobiety jako tej, która została stworzona przez Boga, aby być pomocą dla mężczyzny. Ta pomoc powinna być tworzeniem dobra i obdarowywaniem dobrem. Wielka jest rola kobiety, i dlatego należy się jej szczególny szacunek, gdy spełnia swoje kobiece i ludzkie powołanie. Ma stawać się modelem wychowawczym całego społeczeństwa. Dzisiaj możemy spotkać sytuacje, poglądy i postulaty, które są wrogiem powołaniu kobiety. Albo każą jej o tym powołaniu zapomnieć, albo stawiają inne priorytety, w których kobieta staje się ostatecznie zabawką w rękach mężczyzny. Należy przypominać i podkreślać, że każde społeczeństwo umacnia się szlachetnością i poświęceniem swoich kobiet.

Wystrój tegorocznej instalacji Grobu Pańskiego w naszej parafii zachęca do odkrycia godności kobiety. W kontekście liturgii dostrzec można niewiasty, które były świadkami Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. To pozwoliło spojrzeć na rolę, jaką kobiety odegrały nie tylko w tamtych wydarzeniach, ale i w całej historii. Z lewej strony naszego Grobu Pańskiego wypisany jest wyraz *kobieta* w kilkudziesięciu językach. To pozwala odnieść się do kobiet wszystkich kontynentów, narodów i kultur. Obok przedstawiony jest stereotyp kobiety, jaki w wielu miejscach i kulturach nadal panuje - postrzegana wyłącznie jako gospodyni domowa, matka wychowująca dzieci, żona prasująca mężowi koszulki. Stąd jednym z rekwizytów jest znana starszemu pokoleniu pralka wirnikowa „Frania”. Idąc dalej na prawo można dostrzec także kobietę, która oprócz tych codziennych zadań podejmuje pracę zawodową na niemal wszystkich płaszczyznach życia. To jest ten geniusz, jaki w sobie odkrywa realizując

swoje powołanie. Można zobaczyć zdjęcia kobiet, które w historii wykorzystały swoją kobiecą mądrość. Jedno wolne miejsce na zdjęcie staje się szansą, aby każda z kobiet odkryła swój geniusz.

Wspomniane zostały także kobiety, które pojawiły się w nauczaniu Pana Jezusa. Także te, które towarzyszyły Jego nauczaniu i te, które były świadkami najważniejszego wydarzenia w dziejach świata, samego Zmartwychwstania.

Całość wieńczę słowa, które napisał papież Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*. *W dziele kształtowania nowej kultury, sprzyjającej życiu, kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami nowego feminizmu, który nie ulega pokusie naśladowania modeli maskulinizmu, ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwyciężania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku.*

Z prawej strony ustawione są dwie tablice. Odwiedzających i modlących się zaproszono do aktywności. Jedna tablica przeznaczona jest dla kobiet, wraz z zachętą: *Napisz: Jestem wyjątkowa, bo....*, druga przeznaczona jest dla mężczyzn, z zachętą: *Napisz: Kobiety, które znam są wyjątkowe, bo....*

Żona Piłata posłała do męża swoje ostrzeżenie. On jednak je zlekceważył. Sprawiedliwego skazał na śmierć. Niech rola kobiety, jej powołanie, piękno, delikatność, kobiecość i geniusz nie zostaną nigdy zlekceważone przez nas.

Paschalne spojrzenie na Psalm 23

*Pan jest moim pasterzem:
niczego mi nie braknie,
Pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć:
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoje imię.
Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.
Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów;
namaszczaś mi głowę olejkim;
kielich mój pełny po brzegi.
Dobroć i laska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni życia
i zamieszkać w domu Pana
po najdłuższe czasy.*

1 מִזְמוֹר לְדָוִד יְהוָה רֹעִי לֹא אֶחָסֵר:
2
בְּנֵאֻת דָּשָׂא יִרְבִּיצֵנִי עַל־מֵי מְנַחֹת
יְנַהֲלֵנִי: 3 נַפְשִׁי יִשׁוּבֵב יִנְחֵנִי בְּמַעְגְלֵי־
צֶדֶק לְמַעַן שָׁמוּ: 4 גַּם כִּי־אֵלֶךְ בְּגַיֵּא
צִלְמֹת לֹא־אִירָא רָע כִּי־אֶתֶּה עִמָּדִי
שָׁבֹטְךָ וּמִשְׁעֲנֹתֶיךָ תִּמָּה יִנְחֲמֵנִי: 5
תַּעֲרֶךְ
לְפָנָי שְׁלֹחַן נִגְדַּר צִרְרֵי הַשְּׁנֵת בַּשָּׁמַן

Jedni wskazują na jego piękno, inni na jego wartość „terapeutyczną”. Pierwsi mówią, że tekst przemawia do wyobraźni i emocji, drudzy odwołują się do swoich doświadczeń życiowych, gdy czytanie tego Psalmu im pomogło. Ktoś opowiada, jak w chwilach lęku i niepewności odkrył, że czytanie Psalmu 23 uspokaja. Teraz, ilekroć znajduje się w podobnej sytuacji, powtarza sobie w myśli słowa: *Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną* (Ps 23, 4a).

Okazuje się, że wielu chrześcijan w historii odkrywało niezwykłą moc, która zawarta jest w tym niezwykłym Psalmie. Znany pisarz chrześcijański, Julien Green, pisze o Psalmie 23: „Te zdania tak proste zadomowiły się bez trudności w mojej pamięci. Widziałem pasterza, widziałem ciemną dolinę śmierci, widziałem zastawiony stół. Była to Ewangelia w miniaturze”.

Gdzietkwi siła tego Psalmu, który w słowach prostych i pięknych mówi o Bogu jako Pasterzu i o ufności człowieka, który jest przekonany do tego, że tak jak dobry pasterz troszczy się o owce, tak dobry Bóg zabiega o jego dobro?

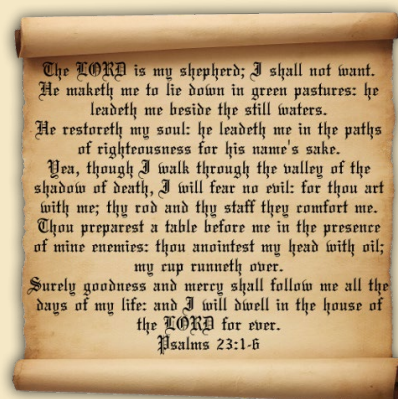
Wydaje się, że Psalm ten odwołuje się do bardzo ważnej potrzeby każdego człowieka, poczucia bezpieczeństwa. Tego zaś poczucia potrzebuje każdy: choćby małe dziecko, które pragnie, by rodzice się kochali i by razem je kochali. Poczucia bezpieczeństwa potrzebuje także człowiek rozpoczynający życie dorosłe, gdy szuka dobrej pracy, gdy pragnie stabilizacji, gdy zastanawia się, czy może zaufać drugiej osobie, z którą zakłada rodzinę. Gdy zaś rozpoczyna budowę domu, myśli z niepokojem, czy zdoła spłacić kredyt, czy nie utraci pracy. Takiego poczucia bezpieczeństwa

potrzebuje także człowiek starszy, gdy przechodzi na emeryturę, siły go opuszczają i pojawiają się choroby. Chciałby, by dzieci go odwiedzały, by ktoś mu zapewnił opiekę, by starczyło emerytury na wszystko, co potrzebne do życia.

Psalm o pasterzu, który troszczy się o wszystko i ochrania przed niebezpieczeństwem, odpowiada na tę ludzką tęsknotę. Zwłaszcza że to sam Bóg jest gwarantem tego poczucia bezpieczeństwa, a zapowiada nie tylko obfitość pożywienia, czy ucieszenie lęków, ale także ostateczne spełnienie najgłębszej tęsknoty człowieka, by „zamieszkać w domu Pana po najdłuższe czasy”.

Nie ma większej bliskości i lepszego zapewnienia poczucia bezpieczeństwa niż to, co uczynił Pan Jezus. Faktycznie oddał swoje życie, by ocalić tych, którzy w Niego wierzą i pragną należeć do Jego owczarni. Żaden człowiek nie może dać większych gwarancji bezpieczeństwa.

Ks. Edward



Spotkaliśmy Świętego

Z ks. Sławomirem Oderem, postulatorem procesu kanonizacyjnego Jana Pawła II, rozmawiają Milena Kindziuk i Wojciech Duda-Dudkiewicz

Czyje zeznania w procesie Jana Pawła II były najważniejsze?

Nie mogę ujawnić nazwisk.

Dlaczego? Przecież po beatyfikacji kandydata na ołtarze nazwiska świadków nie są już objęte tajemnicą. Tak przynajmniej jest w innych procesach.

Ale do obowiązków postulatora nie należy ujawnianie listy świadków. Jeżeli Kongregacja ds. Świętych uzna to za stosowne, może to uczynić.

Jakimi kryteriami ksiądz się kierował, układając tę listę?

Staratem się, by znaleźli się na niej ludzie ze wszystkich okresów życia papieża. Byli wśród nich tacy, którzy znali go bardzo dobrze, jak również osoby, które zetknęły się z nim raz czy dwa w racji pełnionej funkcji. Jeździłem po całym świecie, by do wszystkich dotrzeć i doprowadzić do ich zeznań.

Co z tych podróży najbardziej utkwiło księdzu w pamięci?

Ludzkie opowieści o najbardziej intymnych aspektach życia Jana Pawła II, np. o jego modlitwie. Ktoś przygotował papieżowi pokój na nocleg, a rano okazało się, że łóżko zostało nietknięte, bo Ojciec Święty całą noc się modlił. Albo kiedy w domach muzulmanów w Egipcie zobaczyłem wiszące na ścianach zdjęcia Jana Pawła II. Jak o członku rodziny na różnych kontynentach mówili o papieżu nawet agnostycy albo ludzie niewierzący. To robiło wrażenie. Natomiast ci, którzy znali Jana Pawła II lepiej, wspominali, jak bardzo nie był on przywiązany do dóbr materialnych. Dla mnie samego znaczącym odkryciem okazała się... papieska koszula, którą Ojciec Święty nosił pod białą sutanną. Była cała pocerowana! Tę koszulę otrzymałem od zakonnic posługujących w Watykanie. To dzisiaj rekwizyt procesowy potwierdzający, że Jan Paweł II nie dążył do tego, by jego życie stało się dostatnie czy luksusowe. Wręcz przeciwnie. Niewiele osób też wie, że papież podejmował różnego rodzaju wyrzeczenia. Do tego stopnia, że kiedy nastawał okres Wielkiego Postu, mimowolnie chudł, ponieważ dużo pościł w różnych intencjach i dużo więcej się wtedy modlił.

Czy wśród zeznań świadków były i takie, które ujawniły nowe fakty z życia Jana Pawła II?

Do czasu procesu beatyfikacyjnego nieznane pozostawały chociażby nieoficjalne czy wręcz prywatne relacje z niektórymi osobami, także z domownikami. Piękne świadectwo złożyła jedna z pielęgniarek,

która opiekowała się papieżem w szpitalu po zamachu w 1981 r. Po operacji siedziała całą noc przy łóżku Ojca Świętego, by czuwać nad przyrządami medycznymi, do których był on podłączony. Gdy nad ranem zapadła w drzemkę, obudził ją papież śpiwający Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny. Potem, widząc pielęgniarkę obok siebie, zmęczoną po całonocnym czuwaniu, pogłaskał ją po głowie i podziękował za dyżur przy nim.

Czy były takie świadectwa, które potwierdzały poczucie humoru Jana Pawła II?

Tak, wiele! Okazało się np., że kiedy papież obchodził swoje urodziny, zwykł mawiać: „Cóż, jestem o rok młodszy do nieba!”.

A zeznania ludzi świata polityki, przywódców państw – czy były zaskakujące?

Generalnie pokazały one chyba jedno: w jaki sposób Jan Paweł II wpływał na bieg historii. Powszechnie wiadomo, w jak dużym stopniu przyczynił się do upadku komunizmu, choć sam zawsze podkreślał, że to Opatrzność kieruje światem, a on jest tylko narzędziem w ręku Boga. Świadkowie w procesie jednak wyraźnie wskazywali, w jaki sposób papież wpływał na myślenie wielkich tego świata, mimo nieraz zasadniczej różnicy poglądów i wyraźnej konfrontacji. Skupiał się bowiem na spotkaniu z człowiekiem, któremu okazywał dużo szacunku i sympatii. W ten sposób zdobywał tych ludzi.

Trybunał przesłuchiwał też osoby mające zastrzeżenia co do świętości papieża. Czy dotyczyły one postawy Jana Pawła II, czy raczej jego nauczania?

Wyłącznie nauczania, np. dotyczącego kapłaństwa kobiet (zarzucano papieżowi zamknięcie się na tę kwestię), celibatu czy teologii wyzwolenia. Lefebryści mieli zastrzeżenia do prowadzonego przez Ojca Świętego dialogu ekumenicznego, np. międzyreligijnego spotkania w Asyżu czy do liturgii posoborowej. Te kwestie teologiczne nie dotyczyły jednak oceny świętości papieża i nie były żadnym problemem w procesie kanonizacyjnym.

A co z zeznaniami „judaszów” – tych, którzy donosili na Ojca Świętego? Zostali uwzględnieni w procesie?

Ta kwestia nie dotyczy bezpośrednio procesu. My zajmowaliśmy się zbieraniem dokumentów, relacji dotyczących świętości papieża, nie grzechów ludzi, którzy mogli pojawić się w jego środowisku i dopuścić się takich czynów.

Czy w procesie kanonizacyjnym Jana Pawła II odnosił się ksiądz do procesu Jana XXIII?

Nie, ponieważ były to dwa niezależne od siebie postępowania. Zresztą Franciszek decyzję o wspólnym terminie kanonizacji obu papieży podjął dość nieoczekiwanie.

Wielu Polaków ma żal, że „nasz papież” zostanie wyniesiony na ołtarze razem z Włochem.



Zupełnie niesłusznie! Zrozumiałem to, kiedy szukałem świadków i na każdym kontynencie ludzie mówili o nim „nasz papież”. Hiszpanie, Meksykanie, Libańczycy, mieszkańcy Afryki. Dla nich to było oczywiste, że Wojtyła jest „ich”. Przecież do nich przyjeżdżał, do nich przemawiał w ich języku, to oni go kochali. Myślę, że nam, Polakom, ta wspólna kanonizacja dobrze zrobi, będzie pedagogiczna. Nasza chęć zawłaszczenia Jana Pawła II i mówienia o nim jedynie jako o polskim papieżu jest bowiem pomniejszeniem jego wielkości, chociaż oczywiście Ojciec Święty czuł się Polakiem i był dumny z tego, że nim jest. Miał wyraźne poczucie własnej tożsamości, ale urząd Piotrowy sprawował uniwersalnie, kierując przesłanie Ewangelii do wszystkich narodów.

Proces Jana Pawła II był ekspresowy. Szybciej świętym został ogłoszony chyba tyłka św. Franciszek z Asyżu.

Ale musieliśmy czekać na zielone światło z góry, czyli na cud.

Dlaczego spośród wielu innych wybrał ksiądz do zbadania w procesie akurat uzdrowienie kobiety z Kostaryki?

Bo spełniało wszystkie potrzebne kryteria. Floribeth Mory Diaz, 40-letnia matka czwórka dzieci, miała tętniaka mózgu. Gdy pękł, lekarze orzekli, że nie ma szans na przeżycie. Wtedy prosiła o pomoc Jana Pawła II. O zdrowie tej kobiety za wstawiennictwem papieża modliła się też rodzina chorej. I zdarzył się cud: kiedy Floribeth oglądała transmisję z beatyfikacji papieża 1 maja 2011 r., nagle poczuła się lepiej. Kolejne badania u neurologa oraz rezonans magnetyczny potwierdziły całkowity zanik tętniaka. Lekarze wykluczyli taką możliwość z medycznego punktu widzenia. Ewidentnie nastąpiło uzdrowienie o charakterze nadprzyrodzonym.

Czy są takie sprawy, jeśli chodzi o cuda, uzdrowienia i łaski, w których wstawiennictwo bł. Jana Pawła II można uznać za szczególnie skuteczne?

Na pewno kwestie dotyczące urodzeń dzieci. Wiele bezpłodnych małżeństw, po latach bezskutecznie podejmowanej terapii, po modlitwie za wstawiennictwem Jana Pawła II doczekało się potomstwa. Wiele dzieci poczęło się dokładnie w dziewięciodniowym okresie odmawiania nowenny do Jana Pawła II albo po modlitwie przy jego grobie. Druga grupa to łaski i cuda dotyczące uzdrowień dzieci. W 2009 r. mieszkanka Niemiec miała urodzić dziewczynkę

z zespołem Downa (chorobę potwierdzały kolejne badania USG). Matka do końca cięży modliła się za wstawiennictwem Jana Pawła II. Córeczka urodziła się w Niedzielę Miłosierdzia, całkiem zdrowa. Tego typu świadectw napłynęło wiele. Pamiętam też przypadek z Indii. W małej wiosce, w strefie, w której żyje niewielu chrześcijan, na skraju puszczy zniknęła grupka małych dzieci. Nie miały szans na przetrwanie w dziczy. Społeczność modliła się do Jana Pawła II. Po kilku dniach, kiedy wszyscy stracili nadzieję, dzieci wróciły.

Wyraźnie więc widać, że wstawiennictwo Ojca Świętego dotyczy ochrony życia ludzkiego.

Tak. Warto też zauważyć, że cuda badane do procesu – jeden do beatyfikacyjnego, drugi do kanonizacyjnego – zdarzyły się kobietom (przed beatyfikacją z choroby Parkinsona została uzdrowiona francuska zakonnica Marie Simon-Pierre, która jest położną w szpitalu). Jakby z nieba, papież kolejny raz mówił światu, jak wielka jest w nim rola kobiet. Za życia Jan Paweł II, jak mało kto, docenił przecież geniusz kobiety. Poświęcił paniom osobne dokumenty, doceniał ich rolę w Kościele. I one to dostrzegały. Przypominam sobie świadectwo młodej muzulmanki wychowującej się w rodzinie dyplomatów jednego z krajów muzulmańskich, akredytowanych przy Watykanie. Oznajmiła, że nigdy nie czuła się tak dowartościowana w swojej kobiecości jak wtedy, gdy słuchała głosu Jana Pawła II na temat Maryi albo gdy mówił on o kobietach i do kobiet. Sądzę, że odkrycie „wymiaru kobiecego” w pontyfikacie Jana Pawła II jest jeszcze przed nami. Choć za jego czasów panie zajmowały już znaczące stanowiska w różnych radach papieskich czy w Kongregacji ds. Życia Zakonnego. Wracając jednak do cudów za wstawiennictwem Jana Pawła II, wiele jest też uzdrowień z chorób nowotworowych.

Ale przecież nie wszyscy, którzy o to proszą, zostają uzdrowieni. Dlaczego jednym Jan Paweł II pomaga, a innym nie? Od czego to zależy?

Nie potrafie odpowiedzieć na to pytanie. Sam Chrystus, jak czytamy w Ewangelii, mówi, że w niektórych sytuacjach nie mógł zdziałać wielkich cudów i nie wszystkich uzdrowił. Łazarz ożył, lecz inni umarli. Po ludzku tego nie pojmujemy. To, co najważniejsze w związku z cudami, to zawierzenie Opatrzności i ufność, że to, co jest dane człowiekowi z góry, ma jakiś sens, chociaż może często ukryty. Trzeba też pamiętać, że to Bóg dokonuje cudów i uzdrowia, nie papież. On tylko wstawia się za nami w Niebie. I chociaż nie każdemu jest dane dokładnie to, o co prosi, to każdy otrzymuje to, co jest dla niego najlepsze i co służy ostatecznie dobru człowieka, jego zbawieniu. To właśnie Boża pedagogia cudów.

Czy na cud trzeba być przygotowanym? Czy może go doznać też ktoś niewierzący? Cud może się zdarzyć każdemu. Wierzącemu – dlatego, że wierzy; niewierzącemu

– by uwierzył. To wyjątkowo subtelne mechanizmy i trzeba dużej pokory, aby się nad tym wszystkim pochylić. Cuda są bardzo różne. Pamiętam przypadek Libanki, która w czasie pielgrzymki Jana Pawła II w 1997 r. należała do skrajnego ruchu lewicującego, manifestującego na ulicach Bejrutu z transparentem: „Nie chcemy cię tu!”. Gdy kilka lat później zachorowała na nowotwór, przeżyła głębokie nawrócenie. Wiedziała, że doznała cudu. Nie było to uzdrowienie fizyczne, lecz duchowe. Przed śmiercią pragnęła sprowadzić do Libanu relikwie Jana Pawła II. Umarła w opinii świętości. Dziś ludzie przychodzą na jej grób, modlą się i proszą ją o wstawiennictwo. Być może wkrótce zacznie się proces beatyfikacyjny tej kobiety. Taka właśnie jest rola świętych w Kościele – mają „zarazić” innych świętością. Taka jest też rola Jana Pawła II.

Miał ksiądz niedawno wypadek samochodowy. Auto przejechało, trafiło do kasacji. Księdzu nic się nie stało. Jan Paweł II pomógł?

Jestem przekonany, że tak! Ani ja, ani dwóch moich towarzyszy (wśród nich mój tata), racjonalnie patrząc, nie mieliśmy prawa przeżyć tego wypadku. On w ogóle nie miał prawa się zdarzyć. Na prostej, pustej drodze nagle najechała na nas ciężarówka. Kiedy przybyła pomoc, jeden z policjantów, nie wiedząc czemu, powiedział: „Karol Wojtyła was chyba uratował!”.

Co będzie ksiądz teraz robił? Czy to koniec przygody z papieżem?

Ksiądz nigdy nie idzie na emeryturę! [śmiech]. Będę próbował swoim życiem naśladować Jana Pawła II.

A jak my możemy to robić?

Odpowiedzi każdy musi sobie udzielić sam. Ale myślę, że liczy się przede wszystkim świadomość, iż nowy święty zostaje dany jako wielki orędownik i wyraźny przykład życia. W przypadku Jana Pawła II to sprawa o tyle fascynująca, że chodzi o postać nam współczesną, o kogoś, kogo słuchaliśmy na własne uszy, o kim możemy powiedzieć: spotkałem świętego, żyłem obok świętego, patrzyłem na niego, dotknąłem mnie. Tak jak ujmował nas za życia, tak ujmuję nadal po swojej śmierci, gdy wstawia się za nami, ale też gdy przypominamy sobie jego postępowanie czy zagłębiając się w jego nauczanie.

Co zmieni w tym kontekście nadchodząca kanonizacja?

Niewątpliwie dla ludzi to potwierdzenie intuicji, jaką mieli od dawna, że Jan Paweł II, jak to wyraził ostatnio Benedykt XVI, był święty już za życia. Ufam, że po kanonizacji modlitwa za wstawiennictwem Karola Wojtyły będzie jeszcze bardziej intensywna, a pamięć o jego wskazaniach jeszcze bardziej żywa. Sama kanonizacja natomiast okaże się wielkim świętem dla ludzi z całego świata, nie tylko dla uczestników uroczystości w Rzymie.

**w Sieci
Nr 14 (70) 2014**



Przewodnik po przepisach prawa kościelnego

Zapisanie udzielonego chrztu

Nasza córka urodziła się chora. Lekarze stwierdzili, że może umrzeć. Dlatego została ochrzczona przez mojego brata, który jest katechetą i wie, jak należy ważne chrzczyć w niebezpieczeństwie śmierci. Jednak teraz, przed Pierwszą Komunią Świętą córki, proboszcz poprosił, aby dostarczyć metrykę chrztu dziecka, a my takiego dokumentu nie posiadamy.

Na początku należy przypomnieć, że zwyczajnym szafarzem chrztu jest biskup, prezbiter i diakon. Natomiast w niebezpieczeństwie śmierci nadzwyczajnym szafarzem chrztu może być każdy człowiek (por. kan. 861 § 2 KPK). I ta druga sytuacja tu właśnie zachodzi. Szkoda tylko, że nie został spisany akt chrztu w księgach metrykalnych, a konkretnie w księdze ochrzczonych parafii, na której terenie chrzest miał miejsce. Obowiązek spisania aktu chrztu spoczywa na proboszczu miejsca udzielenia tego sakramentu. Proboszcz powinien niezwłocznie i dokładnie zapisać w księdze ochrzczonych następujące dane: imię i nazwisko osoby ochrzczonej, datę i miejsce jej urodzenia, datę i miejsce chrztu św., nazwisko, imię, wiek, wyznanie, zawód i miejsce zamieszkania rodziców, informację o zawartym przez rodziców małżeństwie sakramentalnym lub tylko cywilnym, bądź o braku jakiegokolwiek związku małżeńskiego, nazwisko, imię, wiek, wyznanie, zawód i miejsce zamieszkania rodziców chrzestnych, imię i nazwisko szafarza chrztu oraz sygnaturę odpisu aktu urodzenia osoby ochrzczonej z Urzędu Stanu Cywilnego.

W opisanej sytuacji zapisanie faktu chrztu dziecka powinno nastąpić na podstawie zeznań szafarza chrztu bądź tych, którzy byli świadkami tego wydarzenia. Zgodnie bowiem z postanowieniem kan. 875 KPK, udzielający chrztu powinien zatroszczyć się, jeśli nie ma chrzestnego, ażeby był przynajmniej jeden świadek, który mógłby stwierdzić udzielenie chrztu.

Należy jeszcze dodać, że po „chrzcie z wody”, jaki miał tutaj miejsce, winno nastąpić uroczyste wprowadzenie dziecka do wspólnoty Kościoła. Ceremonia ta polega na odprawieniu całej liturgii chrztu, z wyjątkiem polania głowy dziecka wodą i wypowiedzenia formuły chrzcielnej.



Święty Mikołaj do dzieci...



Przestrzeń publiczna jest przesiąknięta treściami erotycznymi – billboardy i plakaty reklamowe na przystankach autobusowych zawierają demoralizujące podteksty seksualne, a telewizja i internet dostarczają pornografię do naszych domów. Czy można jakoś się przeciwstawić fali demoralizacji?

My, rodzice, powinniśmy się już dawno zacząć niepokoić o młodzież, czyli o przyszłość naszego kraju. Martwić się o nią powinny również osoby wybrane przez naród i rządzące państwem. Rzeczywistość demoralizacji jest bowiem przerażająca, a świadczą o tym bezstronne i nieubłagalne liczby pochodzące z raportu Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (ATP).

Seksualizacja przez media

Grupa robocza ATP z przerażeniem stwierdziła, że wszystkie zbadane przez nią media zawierały treści pobudzające małoletnie dzieci, szczególnie dziewczęta, do aktywności seksualnej. Przeciętne amerykańskie dziecko korzysta z różnorodnych mediów przez 6 godzin i 32 minuty dziennie, z czego około 3 godzin przypada na oglądanie telewizji. Raport stwierdza: „Częste korzystanie z mediów przez młode osoby potencjalnie naraża je na kontakt z obrazami, które seksualizują kobiety i dziewczęta, a także uczy dziewczęta, że kobiety są obiektem seksualnym”.

Pomijam zupełnie sytuację, kiedy na przykład moja babcia zakupiła pakiet telewizji satelitarnej, w którym były dwa kanały emitujące pornografię. Nie miała możliwości wyeliminowania ich i musiała za nie płacić w tym pakiecie... Niestety, demoralizujące treści zawiera również telewizja publiczna i ogólnodostępna. W zbadanych przez ATP programach telewizyjnych, w czasie największej oglądalności zauważono ogromną ilość komentarzy i uwag o pod-

tekście seksualnym, ukazujących kobiety jako przedmiot pożądania, a nie osoby mające własną godność i wartość. W 84% analizowanych odcinków popularnych seriali wystąpił przynajmniej jeden przypadek molestowania seksualnego. W 74% odcinków wystąpił przynajmniej jeden niemoralny żart dotyczący kobiet, z czego większości z nich towarzyszyły śmiechy widzów.

Teledyski masowo oglądane przez młodzież w 81% zawierają obrazy o treści seksualnej. Badacze zauważyli, że 57% teledysków przedstawia kobietę wyłącznie jako ozdobny obiekt seksualny: rozebrane lub półnagie dziewczyny wykonywały taniec erotyczny lub występowały jako przedmiot pożądania. Teksty piosenek przeważnie odpowiadają tym obrazom: 70% zbadanych utworów zawierało treści seksualne, a w 15% z nich były wulgaryzmy poniżające i uprzedmiotowujące kobietę.

Zastanawiam się, czy zdają sobie z tego sprawę matki, które przecież wiedzą, że dziecko ogląda te obrazy i słucha tych tekstów. Czy żadna z nich nie czuje się dotknięta tym, że dziecko karmione jest treściami uwłaczającymi godności każdej kobiety, również jej – jako matki i żony? Można się załamać, ponieważ demoralizujące treści pojawiają się również w kinie w filmach bez ograniczeń wiekowych, a przede wszystkim w reklamach puszcanych przed takimi filmami. Nawet w kreskówkach badacze zauważyli tendencję do seksualizacji: bohaterki filmów animowanych sprzed kilkudziesięciu lat są znacznie skromniej ubrane i zachowują się mniej wyzywająco niż postacie dzisiejszych produkcji.

Czasopisma młodzieżowe są przesiąknięte erotyzmem i skłaniają młode kobiety do myślenia o sobie jako o obiektach seksualnych, których życie jest niepełne bez kontaktów płciowych. Jednym z głównych tematów przeanalizowanych czasopism było to, że bycie obiektem seksualnym, a przez to zwracanie na siebie uwagi mężczyzny, powinno być głównym celem każdej kobiety.

27% gier komputerowych oznaczonych w USA jako „Teen” (czyli przeznaczonych dla dzieci 13-letnich oraz starszych) zawiera tematy seksualne. Internet przepelniony jest obrazami demoralizującymi, umieszczanymi na stronach głównych serwisów i dostępnymi dla każdego internauty. Oprócz tego stanowi źródło łatwo dostępnej pornografii, eksponowanej nawet w przypadkach, gdy użytkownik jej nie poszukuje i nie chce jej oglądać. 70% nastolatków w wieku 15-17 lat napotkało przypadkowo pornografię w internecie, a 23% stwierdziło, że zdarza się im to „dość często”.

Reklamy chętnie ukazują kobiety jako elementy „dekoracyjne”, przyciągające uwagę swoją seksualnością. Są bardziej „dodatkiem do produktu” niż osobami. Naj-

ciekawsze jest jednak to, że według najnowszych danych przyciągnięcie uwagi nie zawsze przekłada się na sprzedaż produktu. W zbadanej grupie osób w wieku 18-54 lata okazało się, że większość uczestników w ogóle nie zapamiętała, co było reklamowane, tylko zapadły jej w pamięć treści seksualne. Wygląda na to, że prawdziwym celem wszechobecnej w reklamach demoralizacji jest tworzenie środowiska, w którym kobieta jest wyłącznie obiektem seksualnym. Przekaz twórców reklam oraz mass mediów dla dziewcząt (jako przyszłych kobiet) jest taki, że powinny być one zawsze dostępne pod względem seksualnym, zawsze myśleć o seksie i że będzie się na nie patrzyło jako na obiekty pożądania.

Demoralizująca moda

Raport Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego zwraca uwagę na to, że producenci sprzedają dziewczętom wyjątkową osobowość poprzez stroje. Coraz młodsze dziewczęta są zachęcane do mierzenia i noszenia ubrań zaprojektowanych tak, by podkreślać kobiecą seksualność. Stringi wzorowane na stroju striptizerek są obecnie oferowane w sklepach dla dzieci i nastolatków.

Pewnego razu zwróciłem jednej ze studentek uwagę, że nie wypada przychodzić na zajęcia z głębokim dekoltem, gołym brzuchem i w biodrówkach, które odsłaniają pół tyłka, kiedy dziewczyna siada. Odpowiedziała mi, że w sklepach nie ma innych ubrań i że ona nic złego nie widzi w takim stroju. Wiedziałem, że to nieprawda, bo przecież mam żonę, która potrafi ubrać się normalnie, kupując w tych samych sklepach co wszyscy. Jednak chcę podkreślić, że problem faktycznie jest poważny: wobec wszechobecnych prowokujących strojów dla kobiet i dziewcząt, wiele z nich zaczyna myśleć, że to jest normalne, a nawet jedyne właściwe ubranie.

Oczywiście, powiedziałem tej studentce, że wzajemny szacunek wymaga od nas obojga, byśmy przychodzili na zajęcia przyzwoicie ubrani. Skoro ja, idąc do studentów, okazuję im szacunek, wkładając garnitur i krawat, a nie przychodzę w krótkich spodniach lub w T-shircie, to i od studentów mam prawo oczekiwać normalnych strojów.

Nie wstydzmy się zwrócić uwagi osobom, które są nieodpowiednio ubrane i demonstrują swoją seksualność w przestrzeni publicznej. Nie wstydzmy się podpowiedzieć paniom, że do kościoła się nie chodzi w minispodniczkach czy z gołym brzuchem – wymaga tego czysta przyzwoitość oraz szacunek dla tych wszystkich, którzy przyszli do tego miejsca na spotkanie z Bogiem (nie mówiąc już o szacunku do samego Boga, obecnego w tym miejscu). Może się okazać, że one po prostu są nieświadome tego, że uczestniczą w procesie demoralizacji...

...i młodzieży



Wpływ rodziców

Nie odkryję Ameryki, mówiąc, że rodzice, przez swoje postawy i zachowania, mają znaczący wpływ na to, w jaki sposób ich dziecko postrzega samo siebie i swoją płć. Oczywiście, to rodzice kupują dzieciom zabawki, kolorowe czasopisma i ubrania, to oni decydują, czy dziecko ma własny komputer z nieograniczonym dostępem do internetu lub telewizor w swoim pokoju. To rodzice dopuszczają to, że 56% nastolatków (12-15 lat) korzysta z internetu samodzielnie, a przecież ponad 20% z nich przyznaje, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy mieli styczność z seksualnymi obrazami. Najgorsze jest to, że 41% rodziców dzieci, które podały, że widziały takie obrazy w internecie, jest przekonanych, że to nie miało miejsca. Natomiast 29% rodziców mówi, że nie wie, czy ich dzieci coś takiego widziały (z raportu zespołu pod kierownictwem R. Bailey'a *Pozwólmym dzieciom być dziećmi*).

Ale oprócz tego badania pokazały, że jeśli w schematach myślowych rodziców istnieją zseksualizowane wyobrażenia na temat dziewcząt, to ich dzieci przejmą ten sposób myślenia. Okazuje się, że starania matek o zachowanie szczupłej sylwetki, a zwłaszcza krytykowanie wagi córek, mają związek z zaburzeniami odżywiania u dziewcząt.

Czasami rodzice bardziej lub mniej świadomie przyczyniają się do seksualizacji swoich córek, na przykład zapisując pięcioletnią dziewczynkę na konkurs piękności. Oczywiście, narażają ją na to, że razem z innymi kandydatkami będzie ona zachowywała się w sposób „seksowny”: będzie nosić mocny makijaż, wysokie obcasy, wydekoltowane sukienki itp. Inne dziewczynki to oglądają i nie pozostaje to bez wpływu na ich postrzeganie płciowości.

Moim zdaniem przerażające są liczby dotyczące wykonywanych na nastolatkach zabiegów chirurgii plastycznej. W samym tylko 2005 roku w USA 77 tysięcy dziewcząt poniżej 18. roku życia poddało się operacjom plastycznym – oczywiście za wiedzą i zgodą rodziców, którzy zazwyczaj za to płać.

Jaki jest problem z seksualizacją?

Ktoś mógłby powiedzieć: „No i co z tego? Niech sobie będzie społeczeństwo zseksualizowane”. Każdy chrześcijanin jednak wie, że Bóg nieprzypadkowo ostrzega przed problemami, dając przykazanie „Nie cudzołóż”. Święty Paweł uczy: „Strzeżcie się rozpusty; wszelki grzech popełniony przez człowieka jest na zewnątrz ciała; kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy” (1 Kor 6,18). Rozpusta niszczy nas od wewnątrz, dlatego Bóg stara się nam pomóc uniknąć problemów i zachęca do czystości oraz uświęcenia się.

Tego, że Bóg ma rację, dowodzą również badania przeprowadzone w Polsce przez Instytut Profilaktyki Zintegrowanej. W ba-

daniach tych stwierdzono związek między problemami młodzieży a stopniem seksualizacji. Przykładowo – mniej zseksualizowana młodzież rzadziej ma myśli samobójcze; najwyższy odsetek (aż 57%) osób, które miały myśli samobójcze w ciągu ostatniego roku, dotyczy grupy dziewcząt o najwyższym stopniu seksualizacji. 91% nie zseksualizowanej młodzieży twierdzi, że w ciągu ostatniego miesiąca nie zdarzyło im się ani razu upić, zaś wśród zseksualizowanych chłopców odsetek ten wynosił 56% (przy czym 13,7% uczyniło to więcej niż 3 razy). Wczesna inicjacja seksualna miała miejsce tylko w przypadku 1,4% dziewczyn nie zseksualizowanych i aż 35% dziewczyn zseksualizowanych. Stwierdzono, że jeśli dwie osoby nastoletnie nie różnią się pod względem płci, wieku, sytuacji rodzinnej, stopnia religijności, korzystania z alkoholu i źródeł wiedzy o płciowości, ale jedna z tych osób ma o dwa punkty wyższy wskaźnik na skali seksualizacji (1 odpowiada najmniejszemu, a 5 największemu stopniowi seksualizacji), to jednocześnie ma ona cztery razy większą szansę bycia po inicjacji seksualnej. Odkryto również związek seksualizacji z korzystaniem z narkotyków oraz z przemocą rówieśniczą. (Dane pochodzą z wystąpienia dr Szymona Grzelaka w Warszawie, marzec 2013). Rosjanie mają takie powiedzonko: przez usta dziecka przemawia prawda. Usłyszymy więc głos dziecka, które woła: „Seksualizacja nie nauczy nas prawdziwego życia!”. Tym zdaniem kończy swoją prezentację Michał Starnawski, uczeń radomskiego gimnazjum, uczestnik programu profilaktycznego „Archipelag skarbów” (www.archipelagskarbow.eu).

Czy można z tym walczyć?

Oczywiście, oprócz tego, że rodzice muszą być prawdziwymi rodzicami, dbającymi o prawidłowy rozwój i autentyczne dobro dziecka, w demokratycznych społeczeństwach istnieje wiele sposobów wpływania na to, co się dzieje w przestrzeni publicznej. Skoro mówi się o prawach różnych mniejszości, to również praw większości nasze rządy nie mogą lekceważyć.

W wielkiej Brytanii 18,5 tys. osób podpisało petycję do rządu, by podjął akcję przeciwdziałającą komercjalizacji dzieciństwa, połączonej zazwyczaj z demoralizacją. Chodziło o to, ażeby obrazy i treści słowne w przestrzeni publicznej, jak również w internecie, czasopiśmie oraz telewizji, stały się bardziej akceptowalne dla rodziców i przyjazne dla rodziny. Po zbadaniu problemów brytyjski Związek Matek (Mother's Union) zaproponował rządowi 14 działań sprzyjających pozytywnym zmianom w tej dziedzinie. Dziewięć z nich zostało natychmiast wprowadzonych w życie, m.in. nałożono poważne ograniczenia na reklamę w tramwajach, na billboardach, przystankach itp., która od teraz nie może zawierać tre-

ści erotycznych lub uprzedmiotawiających kobietę jako obiekt pożądania seksualnego. Podobne ograniczenia nałożono na produkcję oraz sprzedaż seksualizujących strojów, zwłaszcza bielizny dla dzieci i młodzieży. Powstała strona internetowa, przez którą dzieci i rodzice mogą zgłaszać przypadki naruszające dobre obyczaje, wyrażać na te tematy swoje opinie, które następnie będą analizowane przez odpowiednie osoby. Wprowadzono zmiany ułatwiające kontrolę rodzicielską stron internetowych oglądanych przez dzieci; trwają też prace nad obostrzeniem kontroli wieku. Cztery inne zalecenia zostały zrealizowane częściowo i tylko jedno nie zostało przyjęte.

W USA, kiedy jedna z firm miała już wypuścić serię lalek dla dziewczynek w wieku 4-8 lat, wzorowanych na członkiniach pewnej grupy muzycznej znanej ze skąpych strojów i bardzo demoralizujących tekstów, obywatele zorganizowali protest. Po prostu nie chcieli, by ich córki bawiły się lalkami o pełnych ustach, z ogromnymi fryzurami, w minispódniczkach i z gołymi brzuchami. W wyniku protestu firma wycofała tę serię. W Polsce również opracowano rekomendacje Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej dla polskiej edukacji, które zalecają przede wszystkim ukazywanie „człowieka w kontekście wszystkich aspektów człowieczeństwa: fizycznego, emocjonalnego, intelektualnego, duchowego. Relacja seksualna powinna być wypisywana w kontekście miłości, szacunku i odpowiedzialności” (cyt. za: materiały konferencji *Odebrana niewinność*, s. 110).

Działania w naszym kraju również Stowarzyszenie Twoja Sprawa, które pomaga tworzyć społeczeństwo obywatelskie, organizując akcje konsumenckie. Każdy, komu nie jest obojętny problem wulgaryzacji przestrzeni publicznej, może przyłączyć się do akcji STS, korzystając ze strony internetowej www.twojasprawa.org.pl. Stowarzyszenie przeprowadziło już kilka akcji, w większości skutecznych, doprowadzając do usunięcia obscenicznych i wulgarnych reklam z przystanków i billboardów oraz wpływając na sposób eksponowania czasopism z demoralizującymi okładkami w kioskach. Możemy zabrać głos i ten głos zostanie usłyszany.

Ale przede wszystkim jestem przekonany, że najskuteczniejszym środkiem w walce z seksualizacją dzieci i młodzieży jest nasza modlitwa o czystość. Dbając sami o zachowywanie stanu łaski uświęcającej oraz odcinając się od wszystkiego, co prowadzi do rozpusty i grzechów nieczystości, powinniśmy się modlić o czystość naszych dzieci i młodzieży. Ufając Jezusowi i prosząc Go o wsparcie dla naszych dążeń, powodujemy, że zaczyna On działać w naszym sercu, w naszych rodzinach, w naszym kraju i na całej kuli ziemskiej.

Miroslaw Rucki

Milujcie się!

Sprawozdanie duszpasterskie po kolędzie za cały rok 2013

Z małym opóźnieniem przedstawiam sprawozdanie za 2013 r. oraz przekazuję przemyślenia i refleksje kolędowe.

Kolędę przyjęło 2.064 rodzin. Nie przyjęło 1.137 rodzin, co stanowi 36% wszystkich rodzin w parafii. W porównaniu z poprzednim rokiem, nie zaszła zasadnicza zmiana. Można jedynie zauważyć znikomą poprawę, bowiem liczba rodzin nie przyjmujących kolędy zmniejszyła się w tym roku o 0,5%. Dziękuję wszystkim, którzy otworzyli swoje drzwi. Była to bowiem okazja do spotkania ze swoim duszpasterzem, do rozmowy, podzielenia się uwagami, sugestiami, postulatami. W czasie wizyty duszpasterskiej spotkaliśmy się z życzliwością, usłyszeliśmy także słowa podziękowania i wdzięczności za dotychczasowe dokonania. Wielu parafian z wielką dumą i radością wypowiadało się o pięknie naszego kościoła. Dziękujemy bardzo serdecznie za ofiary kolędowe, tym bardziej że złożone w tych ciężkich czasach.

W 2013 r. mieliśmy 99 chrztów, 57 ślubów i 91 pogrzebów. Dla porównania – w 2012 r. chrztów było 100, ślubów 72, a pogrzebów 83.

Na 99 dzieci ochrzczonych w ubiegłym roku, 24 pochodziło z wolnych związków. Niestety, rodzice tych dzieci, nie mający żadnych prawnych przeszkód w zawarciu sakramentalnego małżeństwa, świadomie i dobrowolnie zrezygnowali z tak potrzebnego sakramentu. Konkubinat to jedna z największych plag wśród narzeczonych. Niestety, istnieje społeczne przyzwolenie na wolne związki, często także ze strony rodziców, a nawet dziadków, co budzi zdziwienie i niepokój. Parafia to wspólnota wspólnot – to soborowe określenie parafii. Takich wspólnot w naszej parafii mamy wiele. Przyjrzyjmy się im.

Są Siostry Miłosierdzia, które prowadzą „Kącik”, w którym dzieci spędzają kilka godzin dziennie i otrzymują tam pomoc i wsparcie. Siostry swoją opieką obejmują także chorych w parafii. Współpraca między Siostrami a parafią układa się wzorowo.

Mamy grupę ministrantów (28). Są to chłopcy ze szkoły podstawowej i gimnazjum, którzy podejmują służbę liturgiczną w niedziele i dni powszednie. W wolnym czasie spotykają się na zajęciach formacyjnych i sportowych.

Jest w parafii bardzo liczna grupa lektorów (42). Rekrutują się oni z młodzieży z gimnazjum, ze szkół średnich, a także studentów i dorosłych. W czasie liturgii czytają słowo Boże oraz pomagają w przygotowaniu dekoracji w naszej świątyni (grób Pański, żłobek).

Od kilku lat mamy nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. (8). Panowie ci pomagają w rozdzielaniu Komunii św., roznoszą Ją do chorych po domach oraz w czasie liturgii czytają słowo Boże.

Cieszy bardzo fakt, że mamy w parafii wolontariat młodzieży (12). Jest to grupa, która współpracuje z oddziałem Caritas diecezji bydgoskiej, pomaga Akcji Katolickiej, uczestniczy w zbiórkach żywności w sklepach, pomaga w przygotowywaniu spotkań wigilijnych dla dzieci z rodzin ubogich, a także w organizowaniu i przeprowadzaniu festynów parafialnych. Młodzież ta odwiedza także chorych w ich domach. W zeszłym roku zostało powołane do życia koło biblijne

(20). Uczestnicy tego kręgu raz w miesiącu mają spotkania, na których poznają, jak interpretować, czytać i korzystać z Biblii w życiu duchowym.

Mamy także scholę dziecięcą (18). Dziewczynki, które do niej należą, śpiewają na Mszy św. z udziałem dzieci, biorą udział w festiwalach religijnych i wspólnym kolędowaniu.

Jest u nas także zespół młodzieżowy (10). Należą do niego uczniowie szkół średnich i studenci. Śpiewają oni na Mszy św. z udziałem młodzieży, uczestniczą w festiwalach religijnych, a w okresie Bożego Narodzenia – we wspólnym kolędowaniu. Są twórczy, rozwijają się, nagrali dwie płyty.

W parafii mamy prężną oazę młodzieży (20). Młodzi spotykają się na rozważaniu Bożego słowa w każdy piątek, a w czasie wakacji wyjeżdżają na rekolekcje oazowe.

W parafii jest także oaza Dzieci Bożych (10). W każdy piątek gromadzą się one na celebracjach liturgicznych, a w czasie wakacji wyjeżdżają na rekolekcje oazowe.

Istnieje też oaza rodzin – Domowy Kościół (4 małżeństwa). Spotykają się raz w miesiącu, w czasie wakacyjnym uczestniczą w rekolekcjach oazowych, a także biorą udział w akcjach na terenie całej diecezji.

Młodzi przygotowujący się do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego korzystają z poradni rodzinnej. Poradnię tę w naszej parafii prowadzi jedno małżeństwo. Małżonkowie ci służą młodym swoją radą, wiedzą, doświadczeniem i pomocą. Potrzebna byłaby w poradni kolejna para małżeńska, bowiem wielu młodych ludzi zawiera związek małżeński w naszym kościele.

Istnieje też w parafii Rada Ekonomiczna, która wspiera wszelkie inicjatywy remontowo-budowlane.

Od kilku lat mamy chór parafialny. Chórzyści uświetniają uroczyste Msze św., a także dają koncerty.

Członkowie Żywego Różańca gromadzą się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca na adoracji Najświętszego Sakramentu i wspierają parafię codzienną modlitwą różańcową.

Akcja Katolicka (17) i parafialny zespół Caritas (8) działają prężnie. Odsyłam do tegorocznego sprawozdania w „Głosie Świętego Mikołaja”. Można tam zapoznać się z dokonaniem członków Akcji Katolickiej.

Apostolstwo zbawczego cierpienia (4) dopiero się zawiązuje. Mam nadzieję na jego rozwój.

Przy parafii działa Grupa AA „Trzeźwość”. Jej członkowie wspierają się wzajemnie w kroczeniu drogą trzeźwości.

Mamy też zespół redakcyjny „Głosu Świętego Mikołaja”. Robi on wszystko, by nasza gazetka docierała do parafian regularnie, w atrakcyjnej formie, z aktualną i budującą treścią. Pragnę podziękować wszystkim bez wyjątku. Nie będę wymieniał nikogo z imienia i nazwiska. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim wspólnotom, dziękuję ministrantom, lektorom, nadzwyczajnym szafarzom, członkom koła biblijnego, scholce i zespołowi muzycznemu, oazie młodzieży, oazie Dzieci Bożych, oazie rodzin, parze małżeńskiej prowadzącej poradnię rodzinną, chórowi parafialnemu, członkom Akcji Katolickiej, parafialnemu oddziałowi Caritas, Radzie Ekonomicznej, zespołowi redakcyjnemu „Głosu Świętego Mikołaja”, członkom Żywego Różańca, a także członkom apostołstwa zbawczego cierpienia. Dziękuję wszystkim za poświęcony czas i pełne zaangażowanie, dziękuję księżom, Siostrze Miłosierdzia, pani organistce, pani gospodyni i panu kościelnemu oraz liderom powyższych grup.

Sprawy materialne.

1. Przeprowadziliśmy kapitalny remont dachu kościoła:
 - zdjęto i wymieniono wszystkie dachówki na całym kościele,
 - uprzednio całość przykryto specjalistyczną folią,
 - więźba dachowa została naprawiona, wzmocniona, uzupełniona i zaimpregnowana, czyli zabezpieczona przeciwko wilgoci, owadom, grzybom, glonom oraz nasycona preparatami ogniochronnymi,
 - wymieniono wszystkie łąty,
 - wzmocniono konstrukcję dachu celem odciążenia łukowych nadproży okiennych (elementy wzmacniające to konstrukcja stalowa o łącznej wadze ponad pięciu ton),
 - elementy stalowe połączono metodą spawania oraz skręcania śrubami,
 - wymurowano filarki, które stanowią podporę dla belek stalowych, a także wykonano betonowe wylewki (zbrojone prętami stalowymi).
2. Przy każdej dotacji wymagany jest własny wkład parafii. Do końca 2013 r. nie udało się go zebrać. Pierwszy raz, w ciągu 25 lat, weszliśmy w nowy rok z zadłużeniem. Dług ten, dzięki gospodarczym kolektom w styczniu i lutym, został spłacony.
3. Kapitalny remont dachu kościoła to w ciągu ostatnich 25 lat najbardziej kosztowna inwestycja. Remont, zaplanowany na cztery lata, udało się zakończyć, w co trudno uwierzyć, w dwa lata. To niewątpliwie nasze wspólne wielkie dzieło i dokonanie. Jest z czego się cieszyć. Za to poważne osiągnięcie dziękuję Bogu, a także Wam, Drodzy Parafianie. Dziękuję bardzo serdecznie fachowym i kompetentnym doradcom, bez których nie byłoby tego osiągnięcia. W ciągu ostatnich dwóch lat miałem to szczęście spotkać w końcu ludzi, dla których dobro parafii jest absolutnym priorytetem. To dlatego właśnie pomoc ich okazała się tak skuteczna. Owocem jej jest zakończenie remontu dachu w ciągu dwóch lat oraz bardzo, bardzo poważne obniżenie kosztów całego przedsięwzięcia. Serdeczne podziękowanie składam także wysokiej klasy wykonawcy.
4. Inne poważne wydatki – to wszelkie opłaty stałe. Są to opłaty za prąd, gaz, pensje, opłaty na cele diecezjalne, na nasze seminarium, na uczelnie katolickie, Caritas, Nuncjaturę, utrzymanie ks. emerytów, a także kolekty na budowę nowych kościołów, na zakony kontemplacyjne i budowę domu księży emerytów.
5. Trzecia grupa to wydatki konieczne, uprzednio nieplanowane, które wymogło samo życie:
 - krata przy głównym wejściu do kościoła, po włamaniu i uszkodzeniu, została naprawiona, wzmocniona i zabezpieczona,
 - zakupiliśmy przenośny zestaw pielgrzymkowy z dwoma mikrofonami bezprzewodowymi (potrzebne na procesję Bożego Ciała),
 - wycięto wiele suchych drzew na cmentarzu oraz 2 przy kościele. Koszt tej wycinki wyniósł kilkanaście tysięcy złotych,
 - zostało naprawione, uzupełnione i zakonserwowane ogrodzenie plebanii i kościoła,
 - w domu katechetycznym:

- naprawiono dach, wymieniono część dachówek i założono blacharkę,
 - przeprowadzono remont pomieszczeń domu katechetycznego: wymalowano salki i korytarz, założono wodę, WC, gaz, zainstalowano nowe ogrzewanie (zakupiono piec centralnego ogrzewania i kaloryfery do 7 salek),
 - na początku tego roku uległ poważnej awarii piec centralnego ogrzewania. Niespodziewany remont pieca był bardzo kosztowny, bowiem wyniósł 8.560 zł. Na ten cel przeznaczaliśmy kolektę gospodarczą z marca.
6. W miesiącu kwietniu, kolekta gospodarcza będzie przeznaczona na uzupełnienie zapłaty za remont pieca (kolekta marcowa nie wystarczyła na zapłacenie całości), na wymianę konstrukcji kapliczki św. Mikołaja i drugiej od ul. Wyzwolenia oraz położenia nowych (takich jak na dachu kościoła) dachówek.
 7. Kolejna sprawa gospodarcza dotyczy finansowania „Głosu Świętego Mikołaja”. Szata graficzna miesięcznika, kolor oraz papier są bardzo dobrej jakości. To kosztuje. Wielu parafian tego nie zauważyło. Z przykrością muszę powiedzieć, że co miesiąc dokładałam do „Głosu Świętego Mikołaja” około 350-450 zł. Licząc tylko 400 zł miesięcznie razy 11 (tyle w ciągu roku jest wydań naszej gazety) otrzymujemy kwotę 4.400 zł rocznie. Z kolei suma ta pomnożona przez 16 (tyle lat wydajemy naszą gazetę) wynosi około 70 tysięcy zł. Po takim przeliczeniu przeraziłem się. Za taką sumę można by było w parafii wiele dobrego dokonać. By uniknąć strat, cena naszej gazety powinna wynosić przynajmniej 2 zł. Mam nadzieję, że parafianie nadal chcą, by gazeta się ukazywała, dlatego w całości pokryją wszelkie koszty z nią związane. Nie chodzi tu przecież o wielkie sumy.

Co będziemy robić w tym roku?

Wielu z nas z radością i dumą spogląda na odnowione wnętrza kościoła, a ostatnio na nowy dach. Pozostała jeszcze do ponownego remontu elewacja kościoła, bowiem poprzednie prace w tym zakresie były prowadzone przeszło 20 lat temu. Pragnę podjąć się jeszcze tego zadania, by następnemu proboszczowi przekazać całkowicie odnowiony kościół. Jest to moim marzeniem. Dlatego do końca mojej posługi w tej parafii będę otaczać nieustanną pieczę i troskliwością naszą świątynię.

W tym roku zostanie przeprowadzony remont części elewacji oraz wykonana izolacja pozioma kościoła. Z Urzędu Marszałkowskiego otrzymaliśmy na ten cel dotację w wysokości 100.000 zł. Wymagany wkład własny parafii wyniesie dokładnie 51.515 zł. Środki te będziemy starali się zebrać w kolektach gospodarczych w każdą drugą niedzielę miesiąca, począwszy od maja aż do końca roku, a także w składanych przez rodziny jednorazowych ofiarach. O te ofiary proszę tylko tych, którzy mogą je złożyć bez uszczerbku dla standardu życiowego swojej rodziny.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za wsparcie, pomoc i troskę o naszą świątynię. Proszę także o ducha gorliwości w służbie Bożej i w codziennym życiu chrześcijańskim.

Ks. Roman Buliński
proboszcz



10 LAT DIECEZJI BYDGOSKIEJ

Fot. Leszek Rusiniak



Fot. Marek Chelminiak 2x

W fordońskim Sanktuarium Królowej Męczenników odbyły się uroczystości z okazji dziesiątej rocznicy powstania diecezji bydgoskiej.

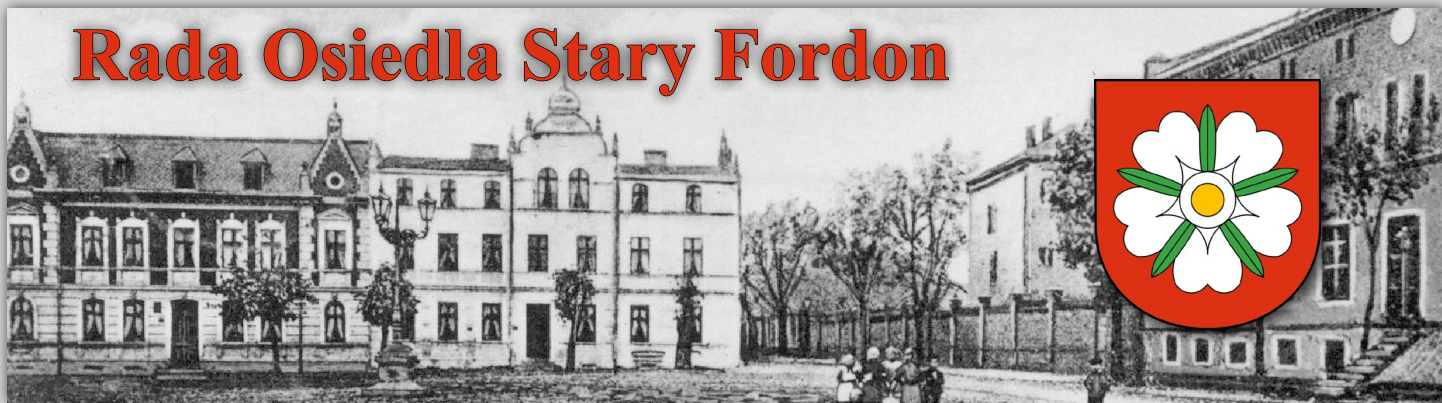
Diecezja bydgoska utworzona została przez Ojca Świętego Jana Pawła II dokładnie dziesięć lat temu. Bulla ustanawiająca nową jednostkę administracyjną polskiego Kościoła weszła w życie 25 marca 2004 roku. Z okazji jubileuszu, w fordońskim Sanktuarium Królowej Męczenników odbyła się rocznicowa uroczystość z udziałem biskupów z sąsiednich diecezji, przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich oraz parafialnych delegacji z terenu całej diecezji. Rozpoczął ją koncert połączonych chórów z bydgoskich parafii: Polskich Braci Męczenników, św. Jadwigi Królowej i Matki Boskiej Królowej Męczenników oraz orkiestry filharmoników bydgoskich. Następnie odprawiona została uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem ks. abp. Celestino Migliore, nuncjusza apostolskiego w Polsce, ks. abp. Józefa Kowalczyka – prymasa Polski, i ks. bp. Jana Tyrawy – ordynariusza diecezji bydgoskiej.

– Tworząc diecezję bydgoską, spełniliśmy wolę błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II, który powierzył nam takie zadanie. Cieszymy się, że to dzieło tak pięknie się rozwija – powiedział ks. abp Józef Kowalczyk, prymas Polski, który w znacznym stopniu przyczynił się do powstania nowej jednostki administracyjnej polskiego Kościoła z biskupią siedzibą w Bydgoszczy.

Z okazji jubileuszu diecezji, Grzegorz Dołkowski, zastępca prezydenta miasta Bydgoszczy, wręczył biskupowi bydgoskiemu prezent w postaci czeku na 200 tysięcy złotych. Pieniądze te mają być wykorzystane na renowację ołtarza św. Antoniego w bydgoskiej katedrze. Na zakończenie biskup Jan Tyrawa ogłosił, że papież Franciszek podniósł fordońską świątynię Matki Bożej Królowej Męczenników do godności bazyliki mniejszej. Data uroczystości z tej okazji zostanie ogłoszona po nadejściu oficjalnego dokumentu watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego.

Marek Chelminiak

Rada Osiedla Stary Fordon



W dniu 11 kwietnia, z inicjatywy Rady Osiedla Stary Fordon, odbyła się Akcja ekologiczna Międzynarodowy Dzień Ziemi pt. „Czysty Fordon”. Zaproszenie było skierowane do mieszkańców i organizacji działających na terenie naszej dzielnicy. Do południa Park Milenijny sprząтали uczniowie ze szkół podstawowych nr 4 i nr 27. Natomiast po południu do akcji dołączyli mieszkańcy Fordonu. Teren Wyszogrodu sprząтали członkowie Rady Osiedla Stary Fordon, Prezes Stowarzyszenia Bydgoski Wyszogród – Pan Robert Szatkowski, Pan Wiesław Rutkowski z Bractwa Rycerskiego Białego Kruka, osadzeni z Zakładu Karnego w Fordonie oraz mieszkańcy. Była to pierwsza tego typu akcja, ale na pewno nie ostatnia. Mamy nadzieję, że w kolejnej weźmie udział więcej mieszkańców i wspólnie doprowadzimy do uporządkowania naszej dzielnicy. Bardzo dziękuję w imieniu Rady wszystkim uczestnikom akcji „Czysty Fordon”.

Oczywiście Rada Osiedla prowadzi również inne działania związane z porządkowaniem Fordonu. Dnia 5 marca, poprzez formularz na stronie „Czysta Bydgoszcz” Wydziału Gospodarki Komunalnej, zgłosiliśmy do posprzątania ulicę Patrolową. W późniejszym terminie wystosowaliśmy ponownie do inspektora odpowiedzialnego za przyjmowanie informacji na temat zanieczyszczeń terenów miejskich. Była również zgłoszona do uprzątnięcia skarpa przy ul. Nawigacyjnej. Przewodniczący Rady otrzymał zapewnienie od ww. inspektora, że posprzątanie zgłoszonych przez Radę oraz innych mieszkańców terenów Starego Fordonu zostanie przeprowadzone do 19 kwietnia. „Trzymamy za słowo, Panie Inspektorze”.

W dniu 14 kwietnia, z inicjatywy Komisji Opieki Społecznej Rady Osiedla Stary Fordon, zostało zorganizowane „Śniadanie Wielkanocne” dla mieszkańców Starego Fordonu. Zaproszenia zostały skierowane do osób samotnych i chorych. Spotkanie odbyło się w świetlicy „Kącik” prowadzonej przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia pw. św. Wincentego a Paulo, którym należą się serdeczne podziękowania za pomoc przy organizacji i realizacji śniadania. Zaproszonych gości powitała Przewodnicząca Komisji. Następnie ks. kanonik dr Roman Buliński, proboszcz naszej parafii, przekazał gościom pełne ciepła życzenia z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy. Zwrócił uwagę na ten radosny, wiosenny czas, gdy na naszych oczach życie pokonuje śmierć, kiedy powraca wiara, nadzieja i miłość. Za te wszystkie miłe słowa, ale jednocześnie wymagające przemyślenia, serdeczne „Bóg zapłać”.

Następnie ks. proboszcz poświęcił pokarmy, wspólnie przystąpiliśmy do dzielenia się jajkiem i rozpoczęliśmy nasze śniadanie. Atmosfera była doniosła, ale również radosna. Zaproszeni goście byli zadowoleni z uczestniczenia w naszym wspólnym śniadaniu wielkanocnym. Mogli się spotkać, porozmawiać, wymienić problemami, zgłosić również swoje bolączki dnia codziennego do członków Komisji Opieki Społecznej obecnych na spotkaniu – Marii Gałęskiej i Janusza Tobiasza. Całe śniadanie upłynęło nam w miłej atmosferze. Na zakończenie przewodnicząca komisji podziękowała wszystkim gościom za przyjęcie zaproszenia i stworzenie wspaniałej atmosfery. Poinformowała również, że śniadanie Wielkanocne i spotkanie wigilijne weszły do kalendarza działań Komisji Opieki Społecznej Rady Osiedla Stary Fordon na stałe.



Szanowni Mieszkańcy,

Jeśli widzicie coś, co można zmienić na naszym Osiedlu...
 Jeśli macie pomysł na zmiany...
 Jeśli chcecie się podzielić swoimi spostrzeżeniami...
 Jeśli macie jakiś problem i potrzebujecie pomocy...

...czekamy na Państwa w Biurze Rady Osiedla Stary Fordon, przy. ul. Rynek 6, w każdy wtorek w godz. 18:0 – 19:00 oraz numerami telefonów 660-794-350 i 660-473-957 e-mail: staryfordon@wp.pl

Maria Gałęska

Nasze działania przedstawiamy na www.staryfordon.pl

Informacje parafialne

Sprawy duszpasterskie

1. Majowe nabożeństwo codzienne:
 - w kościele dla wszystkich o godz. 18.00,
 - na Wyszogrodzie, przy krzyżu, o godz. 18.30.
2. W sobotę, 3 maja, Uroczystość NMP Królowej Polski. Msze św. tak jak w niedziele.
3. Chorych odwiedzimy wyjątkowo w piątek, 2 maja, po rannej Mszy św.
4. Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w każdą środę o godz. 18.00.
5. Chrzest św. w sobotę, 3 maja, na Mszy św. o godz. 18.30 i w niedzielę, 18 maja, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. o godz. 18.30.
6. W środę, 7 maja, o godz. 17:45, różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy i Msza św. w intencji wymienionych zmarłych.
7. Nabożeństwo Fatimskie we wtorek, 13 maja, o godz. 20.00. Prosimy o przyniesienie świec.
8. Spotkanie Akcji Katolickiej w piątek, 16 maja, po Mszy św. wieczornej.
9. Rocznica I Komunii św. w niedzielę, 18 maja, o godz. 11.00. Okazja do spowiedzi w sobotę, 17 maja, o godz. 9.00.

Sprawy materialne

1. Kolekta gospodarcza w kwietniu wyniosła 7.102 zł. Pieniądze te zostały przeznaczone na remont kapliczek (wymiana konstrukcji i dachówek kapliczki św. Mikołaja i drugiej od ul. Wyzwolenia) oraz spłatę remontu pieca c.o.
2. W tym roku planujemy remont części elewacji oraz wykonanie izolacji poziomej kościoła. Z Urzędu Marszałkowskiego otrzymaliśmy na ten cel dotację w wysokości 100 tysięcy zł. Wymagany wkład własny parafii wyniesie dokładnie 51.515 zł. Od maja kolekty gospodarcze będą przeznaczone na zebranie wkładu własnego parafii.
3. W kwietniu trzy rodziny złożyły jednorazową ofiarę (500 zł).

Zostali ochrzczeni

Nadia Jarecka, ur. 6.09.2013 r.
 Oskar Wilczek, ur. 5.10.2013 r.
 Zofia Witkowska, ur. 27.02.2013 r.
 Nadia Krawczyńska, ur. 20.10.2013 r.
 Jagoda Kugacz, ur. 4.10.2013 r.
 Magdalena Wawer, ur. 11.03.2014 r.
 Oliwia Pawlewska, ur. 12.12.2013 r.

Maria Kędzierska, ur. 30.01.2014 r.
 Antoni Kantorek, ur. 22.11.2013 r.
 Emma Tomczak, ur. 30.08.2013 r.
 Milan Kamiński, 28.12.2013 r.
 Anna Funtowicz, ur. 30.01.2014 r.
 Agata Młodzik, ur. 17.01.2014 r.
 Tymoteusz Perwenis, ur. 7.08.2013 r.

Odeszli do wieczności

Henryk Dunisławski, lat 71, z ul. Fordońskiej
 Tadeusz Krysiak, lat 63, z ul. Topazowej
 Zofia Pawlak, lat 74, z ul. Wyzwolenia
 Bożena Rajska, lat 85, z ul. Nad Wisłą
 Helena Kasprzak, lat 86, z ul. Wybudowania
 Romuald Pryłowski, lat 59, z ul. Muśnickiego

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Przemysław Nowakowski i Anna Kałdan

Zapraszamy
 dzieci od 2,5 do 5 lat

do nowego
Przedszkola Niepublicznego
 placówki oświatowej

OLludki

przy ul. Wyzwolenia 27
 Informacje: tel. 691-338-528
 www.oliludki.bydgoszcz.pl

Zapisy od 1.01.2014 r.
 Otwarcie 1.09.2014 r.



GŁOS
 ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk,
 ks. Edward Wasilewski, ks. Zbigniew Żgoliński. DTP: Jerzy Rusiniak.
 Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

